

SŁOWO

WILNO, Piątek 21 grudnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Sreptyckiego — A. Laszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZYŃ — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PIASK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Luczewska.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Kampania antyregijna w Bolszewii.

W związku z zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia na terenie Bolszewii rozpoczęła się ożywiona akcja jacejek „bezbożników” w celu zorganizowania w okresie świątecznym demonstracji antyregijnych. Ostatnio przygotowano do akcji antyregijnej poświęcił „Prawda” artykuł, w którym czytamy między innymi:

„W czasie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy duchowni prowadzą intensywną agitację religijną, zarabiając o wiele więcej aniżeli w czasie innych dni roku. Nie wątpimy, że w czasie świąt wypowiedzą duchowni niemało słów o składkach na budowę i restaurację cerkwi.

Dnie 15 i 26 grudnia są nie tylko dniami religijnego otumanienia, ale i dniami wyjątkowego pijaństwa. Wszystkim wiadomo, że w dniach tych doktorom w pogotowiach ratunkowych dostawnie opadają ręce, a komisariaty milicji przepełnione są awanturnikami, pijanymi do nieprzytomności. Fabryczno-przemysłowa statystyka stwierdza, że nazajutrz po świątach odsetek nieobecnych przy pracy jest szczególnie duży, zarówno jak i w dniu wigilijnej.

Rozpoczęta kampania antyregijna w okresie świąt Bożego Narodzenia w przyszłości powinna się zamienić w potężny ruch, który zetrze z oblicza ziemi święta Bożego Narodzenia i Wielkanocne, oraz zamieni się w kampanię o zreformowanie kalendarza”.

Takie są życzenia stuprocentowych bolszewików. Tymczasem rzeczywistość stwierdza, że im silniejsze, im większe są represje antyregijne, tem silniejszy jest ruch religijny, głębsze życie duchowe społeczeństwa. Prowadzona na olbrzymią skalę propaganda antyregijna partii komunistycznej przyniosła wręcz odmiennie rezultaty. Przynależni do tego sami bolszewicy. I dziś, jeżeli tu i ówdzie urządzane są wieczory antyregijne i demonstracje „bezbożników”, lub prasa socjaliczka wzywa do wzmocnienia akcji, to jest to echem przeszłości, jest tylko podkreśleniem nazwanych, że program partyjny zwalczający religię nie uległ zmianie. Nie znaczy to bynajmniej aby bolszewicy wyrzekli się walki z religią. Zmienione są raczej tylko metody, a mianowicie, prowadzone są usiłowania rozkładu cerkwi prawosławnej od wewnątrz, drogą deprawowania wyższych hierarchów prawosławnych. Niestety, akcja ta w pewnym stopniu przyniosła pomyślnie dla polityki bolszewickiej rezultaty, czego dowodem najlepszym jest stanowisko Metropolity Sergiusza, który stał się powolnym narzędziem w rękach Polibitura.

Najpiękniejsza para kochanków filmowych
Wilma Banky i Ronald Colman
w przebojowym dramacie p. t.
„Kochankowie”
wkrótce w kinie „POLONJA”.

POLECA
W WIELKIM WYBORZE

Księgarnia R. Rutkiewicza
w Wilnie, wileńska 38
Tel. 941.
Prenumerata pism zagranicznych i krajowych.
KSIAŻKI na GWIAZDKĘ
oraz KALENDARZE na 1929 r.

Rewizja planu Dawesa.

BERLIN. Rokowania dyplomatyczne w sprawie utworzenia komisji znawców, cele ostatecznego uregulowania odszkodowań, mają być niebawem zakończone. Spodziewane jest, iż w czwartek ogłoszony będzie w Paryżu i Berlinie komunikat, opracowany przez rząd Rzeszy w porozumieniu z zainteresowanymi mocarstwami. Komunikat będzie określał: sposób powołania znawców i uformowania drugiego komitetu Dawesa oraz ramy pełnomocnictw ekspertów. Rokowania w tej sprawie zakończone zostały kompromisem, na który rząd Rzeszy wyraził zgodę. Główne punkty kompromisu są: 1) znawcy korzystają będą z równych praw i posiadać będą decydujące zdanie w sprawach gospodarczych i finansowych. 2) Każdy z zainteresowanych rządów mianuje dwóch znawców i 2 ch pomocników z głosem doradczym. 3) Rząd niemiecki mianuje znawców bezpośrednio, inne mocarstwa albo bezpośrednio, albo za pośrednictwem komisji reparacyjnej. 4) Niemcy i mocarstwa zainteresowane zwrócić się wspólnie do rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą o wysłanie dwóch delegatów. 5) Członków drugiego komitetu Dawesa nie są związane instrukcjami swych rządów. 6) Niemcy wraz z zainteresowanymi mocarstwami opracują program komisji znawców. Sami zaś znawcy wyznaczają termin i miejsce obrad. Przypuszczają, że pierwsze obrady komisji znawców odbędą się w Paryżu i kontynuowane zostaną w Berlinie. Głównym delegatem Niemiec będzie prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht. Decyzja co do wysłania drugiego delegata jeszcze nie zapadła.

Zatarg boliwijsko-paragwajski na drodze do zlikwidowania

LA PAZ, 20-12. PAT. Wczoraj późnym wieczorem senat przyjął wniosek, wyrażający zgodę na wzięcie udziału w zjednoczeniu w sprawie zatargu boliwijsko-paragwajskiego.

Skoro tylko stało się wiadomem, iż obie strony zainteresowane w konflikcie godzą się na rozjemstwo, panujące w La Paz napięcie i podniecenie minęło natychmiast.

Jest rzeczą prawdopodobną, że kryzys minie równie szybko jak wybuch.

Ameryka nie śpieszy się z ratyfikacją paktu Kelloga

NEW YORK, 20-12. PAT. Jak podaje agencja Reutersa, sen. Borah postanowił odczytać rozważania nad projektem Kelloga do sesji, która zbierze się po ferjach świątecznych.

Sytuacja w Afganistanie

Kabul nie jest zajęty przez powstańców.

MOSKWA, 20 XII. PAT. Według doniesień, otrzymanych późnym wieczorem z Taszkentu tamtejsza radiostacja zdołała, po dłuższej przerwie, nawiązać komunikację z rządową radiostacją w Kabulu.

Pierwsze niepełne jeszcze i fragmentaryczne wiadomości wskazują w każdym razie na to, iż pogłoski rozpowszechniane o zajęciu Kabulu przez powstańców nie odpowiadają rzeczywistości.

GENERALNA OFENZYWA WOJSK RZĄDOWYCH — SAMOLOTY — KABUL BEZPIECZNY — ELEKTROWNIA USZKODZONA.

MOSKWA, 20-12. PAT. Ostatnio otrzymano bezpośrednio z Kabulu następujące wiadomości: Połączonym siłom wojsk rządowych i ludności udało się zatrzymać ofensywę powstańców, skierowaną przeciwko Kabulu. Z pomocą pośpieszyły też szczepy południowych okęgów kraju.

Dnia 17 grudnia wojska rządowe, wspomagane przez samoloty, przeszły do ataku i ku wieczorowi udało się im odrzucić nieprzyjaciela od portów Kabulu. W dniach 18 i 19 grudnia kontynuowane były uporczywe walki o posiadanie kilku pozycji.

Dalsze posiłki dla wojsk rządowych wciąż nadchodzą do Kabulu. Powstańcom udało się uszkodzić elektrownię Kabulu, wskutek czego miasto jest pogrążone w ciemnościach.

Dalsza poprawa w zdrowiu króla Jerzego

LONDYN, 20-12. PAT. Biuletyn o stanie zdrowia króla Jerzego podaje, że król spał całą noc bardzo dobrze. Poprawa, o której donoszono we wczorajszym biuletynie postępuje.

Dookoła traktatu handlowego z Niemcami

Głos dziennika niemieckiego.

BERLIN, 20-12. PAT. Socjalistyczny „Vorwaerts” stwierdza w notatce, omawiającej konferencję warszawską między ministrem Twardowskim a dr. Hermesem, że szereg ważnych punktów, dotyczących traktatu handlowego zostało wyjaśnionych i że udało się ostatecznie stworzyć podstawę do rokowań na szerokiej podstawie. Niemcy mogą oczekiwać ze strony Polski konkretnych propozycji w sprawie ważnych zadań niemieckich. Dziennik podkreśla, iż obecnie można stwierdzić nawet bez przesadnego optymizmu, iż rokowania zostały z powrotem uruchomione i że istnieje przynajmniej możliwość zawarcia traktatu handlowego w niedalekiej przyszłości.

Chłuba polskiego sportu Halina Konopacka wyszła zamąż.

RZYM, 20 XII. PAT. Dziś odbył się ślub „rekordzistki światowej”, mistrzyni olimpijskiej w rzucie dyskiem Haliny Konopackiej z ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej w Budapeszcie p. pułkownikiem Sztabu Generalnego Ignacym Matuszewskim, znanym protektorem i miłośnikiem sportu.

Według udzielonych przez p. Konopacką przed wyjściem wyjaśnień nie zamierza ona porzucić czynnego życia sportowego i po zamieszkaniu w Budapeszcie uprawiać będzie w dalszym ciągu ulubione dyscypliny sportowe.

Straszliwy wybuch gazu w Londynie

Cała ulica zniszczona—Ranni i zabici.

LONDYN, 20-12. PAT. Dziś rano w centrum miasta nastąpił straszliwy wybuch gazów. Jezdnia na przestrzeni pół mili angielskiej została zniszczona, jakgdyby przez trzęsienie ziemi.

Siła wybuchu była tak wielka, że ludzie znajdujący się wówczas na ulicy zostali wyrzuceni w powietrze. Istnieje obawa, że robotnicy, którzy pracowali pod ziemią, zostali zabici. Dotychczasowe pogotowie lekarskie opatrzyło 8 osób, poranionych gazem.

Wskutek płomieni zapaliła się taksówka samochodowa, której zbiornik benzyny eksplodował. W sąsiedztwie z zagrożoną dzielnicą przystąpiono do zatrzymania dopływu gazu i do naprawy zniszczonych przewodów.

Nasirój przedwyborczy w Sowietach

Zamordowanie prezesa komisji

WIENIEN. 20.XII. Pat. „Neues Wiener Abendblatt” donosi z Moskwy. W związku z bliskimi wyborami do Sowietów nastąpiły w wielu miejscowościach Rosji Sowieckiej poważne starcia pomiędzy komunistami a ludnością wiejską.

W jednej ze wsi guberni Tulskiej zamordowano przewodniczącego komisji wyborczej.

Epidemia grypy w Ameryce

WASZYNGTON, 20.XII. Już od dłuższego czasu w Stanach Zjednoczonych szerzy się w zaskarżający sposób epidemia grypy. Według ostatnich obliczeń choruje obecnie 400 tys. ludzi. Specjalnie dużo wypadków zanotowano w Chicago, gdzie liczba zachorowań wynosi około 100 tys.

Koncepcje konstytucyjne ks. Sapiehy.

Omawianie projektów przyszłej konstytucji Polski nosi dziś jeszcze szczerze akademicki charakter. Ważniejszym jest wytworzenie takiego stanu rzeczy, przy którym okrojone konstytucji przeszłoby możliwie pomysłnie. Nie w akademickiej dyskusji nad treścią konstytucji, lecz w obiektywnym obserwowaniu naszej polityki wewnętrznej upatrujemy swoje główne zadanie. Sprawa ustrojowa Polski przeżywa jeszcze dziś swój okres polityczno-przygotowawczy i nie dorosła jeszcze do okresu decydującego opracowania konstytucji. Niezależnie od tego, czy ten okres polityczno-przygotowawczy trwać będzie jeszcze półtora roku, czy pół roku, stwierdzimy, że on dziś trwa i że debata nad projektami konstytucji toczy się w charakterze przygotowawczym, a nie w charakterze decydowania i stanowienia.

Nie będziemy omawiać całości projektu księcia Eustachego Sapiehy, z którym autor zapoznał swoich przyjaciół politycznych i który zapewne ukaże się w druku. Może powrócimy jeszcze do jego szczegółów. Dziś chcemy omówić tylko to, co w tym projekcie jest najbardziej oryginalnego, a zarazem i najistotniejszego, mianowicie koncepcję władz prawodawczych.

Ks. Sapieha, analizując omnipotencję sejmową, opartą na partokracji, doszedł do przekonania, że skutecznie zwalczyć będzie można i tę omnipotencję i tę partokrację tylko przez rozdzielenie czynności parlamentu pomiędzy różne instytucje prawodawcze. Parlament nasz w myśli konstytucji 17 marca ma spełniać funkcje: 1) opracowywania ustaw, 2) uchwalania ustaw, 3) kontroli nad polityczną działalnością rządu i tworzenia tego rządu, 4) obronę obywateli przed złem funkcjonowaniem administracji (interpelacje). Kumulacja tych czynności w jednej izbie, (bo w konst. 17 marca nad senatem można przejść do porządku dziennego) sprawia, że wszystkie te czynności wykonywane są źle.

Ks. Sapieha nie idzie w kierunku dyktatury czy autokratycznego monarchy, czy stworzenia nieodpowiedzialnego przed parlamentem rządu. Nie idzie także w kierunku ograniczenia praw wyborczych ludności i nie szuka lekarstwa w supremacji Senatu, czyli, że nie idzie za pomysłem, który znajduje poparcie u nas w Polsce dzięki silnej reakcji antyparlamentarnej, rozczarowaniu się społeczeństwa do rządów demokracji parlamentarnej. Ks. Sapieha przychodzi z koncepcją zupełnie nową i całkowicie oryginalną. Chce demagogii partyjnej wytrącić broń z ręki przez rozdzielenie funkcji parlamentarnej pomiędzy różne izby i różne instytucje. Te wszystkie rzeczy, które razem załatwiali Sejm, będą teraz osobno załatwiali różne instytucje. Tylko uchwalanie ustaw pozostawia Sejmowi, wybranemu z czteroprzymiotnikowych wyborów, czyli nie pozbawia swę konstytucyjną demokratyczny charakter. Ostatnie słowo w ustawodawstwie należy będzie zawsze do przedstawicieli ludu, przed tym ludem odpowiedzialny. Natomiast inne czynności parlamentu ks. Sapieha oddaje: opracowanie ustaw Wielkiej Radzie Państwa, kontrolę nad polityczną działalnością rządu Senatowi, obronę ludności specjalnej instytucji trybunału.

Wielka Rada Państwa składa się z fachowców, pochodzących bądź z nominacji, bądź wybieranych przez odpowiednie organizacje. Rola tej instytucji jest wyłącznie konsultacyjna, doradczą, pomocniczą. Jednakże technika prawodawcza jest tak przez ks. Sapiehę obmyślana, aby owe fachowe porady możliwe się zaszębiały w proces powstawania ustawy, a więc, aby kompetencja i rozsądek możliwie duży w tej pracy płon zebrały.

Opracowanie ustawy widzi ks. Sapieha w komisjach mieszanych, złożo-

nych w połowie z posłów, w połowie z członków Rady Państwa. Obecnymi fachowo z daną kwestią radowie, jakkolwiek nie będą głosowali na plenum Sejmu, to jednak, zabierając głos na komisjach, niejedną rzecz potrafią posłom wytłumaczyć i wyperswadować i uzgodnić z interesami państwa. Ks. Sapieha opiera się na przypuszczeniu, że posłowie więcej szkody czynią przez złe i wadliwe wyobrażenia o stanie rzeczy, aniżeli przez wyraźną złą wolę szkodenia państwa.

Kontrolę nad rządem odbiera Sejmowi i oddaje się Senatowi. Senat ten nie jest jednak wyższą izbą parlamentu, który u ks. Sapiehy jest jeno dnoizbowy, lecz ciałem zupełnie specjalnym, nic z pracą ustawodawczą nie mającym wspólnego. Praca ustawodawcza ogranicza się do Sejmu i Wielkiej Rady Państwa, kontrola Sejmu nad rządem ogranicza się do prawa stawiania rządu w stan prawnej oskarżalności. Poza kontrolę politycznej pracy rządu sprawuje Senat, który nie ma żadnych atrybucyj ustawodawczych. Ks. Sapieha chciałby ten Senat tak zbudować, aby reprezentował on zmysł państwowy, rację stanu, interes państwa. Ks. Sapieha uważa, że Naczelnik Państwa może być zdolny albo niezdolny, energiczny albo nieenergiczny. Szuka więc pewnej formuły elastycznej. Buduje konstytucję tak, aby talenty i energja Naczelnika Państwa, gdy będą, znalazły ujście, lecz gdy ich będzie brak, aby nie ucierpiało na tem państwo. Temu celowi ma służyć Senat, jako źródło państwowego instynktu.

Wreszcie trybunał. Tutaj, mojem zdaniem, ukazał się autor jako ziemianin, obcujący z ludem i kochający lud. Nie zamyka on bynajmniej oczu na to, że ludność może być poszkodowana przez działanie administracji, klasy urzędniczej, biurokracji. Nadużycia biurokracji w państwach autokratycznych wywoływały dążenia mas do utrzymania ustroju parlamentarnego. Ks. Sapieha głęboko rozumie potrzebę osłaniania interesów ludności przed samowolą administracji. Ale uważa, że prawo interpelacji i prawo posłów w parlamencie występowania w charakterze obrońców ludu szkodziły państwu i nie przynosiły realnych korzyści ludności. Szkodziły państwu, bo torowały drogę demagogii. Nie przynosiły pożytku ludności bo poseł w nerekaniach ludności nie szukał obiektywnej prawdy, lecz momentów politycznych, sensacyjnych, partyjnych. Koncepcja ks. Sapiehy powołania specjalnej instytucji, trybunału, dla obrony poszkodowanej ludności przed urzędami podatkowymi, policyjnymi, administracyjnymi nigdzie przez prawników przewidywaną nie była. Życiowo da się obronić całkowicie. Historycznie wiemy, że niezadowolone ludności z działania biurokracji wywoływały daleko idące procesy dziejowe. Posłowie tylko „niby” spełniały rolę obrońców ludności. Przewidywać konstytucyjnie mogą to czynić tylko drogą „interpelacji”, czyli, że drobne sprawy mają być przedmiotem obrad władz centralnych w państwie. Już to czyni z opieki poselskiej nad ludnością instytucję w najwyższym stopniu kosztową i wadliwą, która nie mogła przynieść realnych korzyści, a była używana wyłącznie dla wywoływania efektów partyjnych.

Projekt ks. Sapiehy przewiduje wybór Wielkiego Trybunału przez Sejm, a mianowanymi przez niego trybunów są urzędnikami od niego zależnymi. Omawiamy tylko funkcje obecnego parlamentu, jak je buduje ks. Sapieha. Już i to przechodzi znacznie ramy artykułu dziennikarskiego. Nie będziemy narazić pisać o innych stronicach pełnego świeżej i silnej inicjatywy projektu księcia Sapiehy. Już i z tego widać, jak dużo zalet posiada jego myśl. Przedewszystkiem zrywa

SEJM I RZĄD.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, 20 XII. PAT. Dnia 20 b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem pana prezesa Rady Ministrów prof. Bartla posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwiono szereg bieżących spraw.

Między innymi Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o dodatku mieszkaniowym dla urzędników państwowych. Projekt tej ustawy brzmi jak następuje:

Art. 1. Uprawnia się Radę ministrów do podwyższenia od 1 stycznia 1919 roku stawek dodatku na mieszkanie, ustalonych art. 1 ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej w tym stosunku, w jakim wzrosło komorne w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów w czasie od 1 grudnia 1925 r. do 1 stycznia 1919 r.

Art. 2. Uprawnia się Radę Ministrów do przyznania miesięcznych zasiłków w wysokości 5 proc. miesięcznego wynagrodzenia: a) nieetatowym pracownikom kolejowym, statym, dziennym płatnym, b) pracownikom dziennym płatnym, pobierającym wynagrodzenie według grup uposażenia funkcjonariuszów państwowych, c) emerytom, uprawnionym do pobierania zapotrążeń emerytalnych na podstawie rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 3. Porucza wykonanie niniejszej ustawy prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi skarbu oraz wszystkim innym ministrom we właściwym każdym z nich zakresie działania.

Wreszcie art. 4 głosi, że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1929 r.

Powyższy projekt zostanie przez rząd wniesiony do Sejmu. Jednocześnie Rada Ministrów powzięła uchwałę, upoważniającą ministra skarbu do zaliczkowego wypłacenia za styczeń 1929 roku dodatku mieszkaniowego oraz zasiłków miesięcznych, przewidzianych w powyższym projekcie ustawy.

z szablonem, z rutyną, jeśli można się tak wyrazić, autorów konstytucji, którzy tak, jak to czynił p. Dubanowicz, kopiuja wzory obce i jak krawcy szyją ubranie według mody, biorąc tylko przymiarke z rozległości terytorjum i ilości mieszkańców naszej Rzeczypospolitej. Projekt ks. Sapiehy zwraca jeszcze uwagę na to, że konstytucji w Polsce się nie poprawi zmianą ordynacji wyborczej czy też powiększeniem praw Senatu. Nie mówiąc już o tem, że odbieranie praw wyborczych ludności spotka się z jej oporem, to jednak przy ograniczonej prawie głosowania wszystkim prawie wady parlamentu dziś istniejące także pozostaną. Ks. Sapieha obrał właściwą drogę, szukając rozwiązania przez dodanie parlamentowi Izby fachowej. Dwuizbowość nie ma sensu, skoro jest taka, jak w Polsce. Nasz Senat nie daje żadnych gwarancji, że będzie instytucją rewizyjną, że senatorowie będą mieli większe kompetencje od posłów. Jeśli izba druga (niekoniecznie ma się nazywać izbą wyższą) ma być instytucją rewizyjną, to pierwszym warunkiem jej istnienia powinno być posiadanie tych fachowych kompetencji. Czyli tę drugą izbę trzeba oderwać od reprezentacji ludowej. Jeśli parlament dwuizbowy ma być wybierany przez powszechne głosowanie, to wolimy parlament jednoizbowy z dodaniem mu izby fachowców.

Projekt ks. Sapiehy nie będzie popularny w kołach organizacji partyjnych. Jest to bowiem projekt, podcinający gruntownie możliwość stosowania i korzystania z dotychczasowych metod hien partyjnych. Jego zaletą największą jest, że odwraca uwagę od wzorów dotychczasowych i zwraca myśl do nowych pomysłów. Wśród konserwatywnych polityków ks. Sapieha wyróżnia się pięknymi cechami. Do charakteru jego należy łatwość inicjatywy, wielka, czuła i przenikliwa intuicja polityczna i wreszcie odwaga cywilna. Te cechy nie raz miały zastosowanie w jego działaniach politycznych, z których dużo miało o wiele głębsze i pożyteczniejsze znaczenie, niż to się nam zdaje dziś, i historia niegdyś wyraźnie to podkreśli. W jego projekcie te cechy także znalazły swe odbicie. Cat.

P. S. Jutro wracam do przerwanego przez artykuł dzisiejszy tematu, związanego z ostatnią konferencją w Lugano.



